



ŚREMSKI

NR 9 (85)
ROK VIII
WRZESIEŃ
1991
CENA 2500 ZŁ

MIESIĘCZNIK REGIONALNY

W numerze:

- ★ Rolnicy w Izbie
- ★ „Febru” w „Prezentacjach”
- ★ Z rur tylko kapie
- ★ Kandydat na posła

- ★ Flaczki p. Małgosi
- ★ Dyrektorzy szkół
- ★ Na Helenkach działają
- ★ Krzyżówka nr 10

• Odpowiedź z Bonn

Pomyślne wiadomości o odszkodowaniach

Zarząd Rejonowy Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką w Śremie, aby przyspieszyć załatwienie spraw związanych z odszkodowaniami, wystosował w tej sprawie pisma z datą 31 maja br. bezpośrednio do premiera J. K. Bieleckiego i do kanclerza Republiki Federalnej Niemiec H. Kohla.

W pismach tych podkreślono, że „ze względów humanitarnych należą się robotnikom przymusowych robót, tak odszkodowania moralne, jak i materialne. Obywatele innych krajów takie odszkodowania już otrzymali, a Polacy są do dziś dyskryminowani”.

Niedawno, adresaci pism nadesłali do Zarządu SPP w Śremie odpowiedź. Z ich treścią zapoznał nas prezes Zarządu Rejonowego SPP Józef Czarnecki.

„Pismo Federalnego Urzędu Kanclerskiego w Bonn z dn. 16 VIII 1991 r. (znak: 012-K-71101/91/01), informuje, że sprawa konkretnych odszkodowań dla poszkodowanych Polaków jest w trakcie załatwiania w Ministerstwie Finansów i po zatwierdzeniu przez

władze Federalne Niemiec, o ostatecznym wyniku Urząd Kanclerza poinformuje nasz Zarząd. Natomiast Ministerstwo Spraw Zagranicznych w imieniu rządu (pismo Nr DE-RFN-223-1-91) z dn. 4 VII 1991 r.), wyjaśnia że kwestia odszkodowań jest na dobrej drodze do załatwienia i ostatecznego uregulowania. Nastąpi to po dwustronnych uzgodnieniach polsko-niemieckich i ratyfikowaniu układu między państwowego”.

— Panie prezesie, ale jak konkretnie ma wyglądać sprawa odszkodowań?

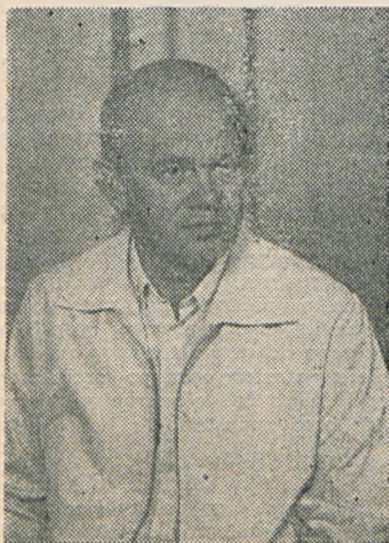
„Z pism wynika, że ma być przekazana przez niemiecki Rząd Federalny określona suma ryczałtowa na konto specjalnie utworzonej w tym celu polskiej fundacji, która zajmie się rozdziałem pomocy między poszkodowanych obywateli polskich. Tak więc sprawa toczy się dla nas w pomyślnym kierunku. Członków naszego Stowarzyszenia będziemy nadal informować na łamach „Głosu Śremskiego” o tej sprawie (w biurze Zarządu w każdy czwartek można gazetę nabyć)”.

Dziękuję prezesowi za informację i życzyć należy, aby wreszcie dla żyjących jeszcze w Polsce około 2 mln poszkodowanych przez Niemiec III Rzeszę, sprawa odszkodowań została w bieżącym roku pomyślnie załatwiona.

GABRIEL JASIŃSKI

WYBORY '91

To nie obywatel jest sługą państwa, to właśnie państwo jest sługą obywatela.



Kandydat na posła do Sejmu
Grzegorz Kaczmarek

PRZEZ STABILNE PRAWO — DO POSTĘPU!

Źródłem wielu naszych potknięć, błędów a nawet porażek jest nasz obecny kulawy, ułomny i często absurdalny w swych szczegółach system prawny. Tworzy on mętną wodę — raj na ziemi dla aferzystów wszelkiej maści.

Spółeczeństwo tęskni do stabilizacji, ładu społeczno-ekonomicznego. Warunki te może zapewnić tylko nowy, praworządny, logiczny i zrozumiały dla każdego system prawa, bo tylko pod jego sprawiedliwymi rządami nasz kraj może pokonać kryzys i dalej się pomyślnie rozwijać.

STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE od 1937 r. zabiega o stworzenie systemu praworządności i ładu społecznego, ekonomicznego i politycznego, nie pozwoli nikomu zepchnąć się z tego kierunku i będzie dążyć wszelkimi siłami do odbudowy nowego ładu i systemu logicznego, sprawiedliwego, praworządnego i zrozumiałego prawa. Zasady te wynikają z wielowiekowych wpływów chrześcijaństwa na rozwój naszej tożsamości i obyczajowości poprzez Tysiąclecie.

STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE idzie do wyborów samodzielnie, bowiem nie

chce się wikłać w żadne koniunkturalne sojusze, które najczęściej służą manipulowaniu społeczeństwem i wyborcami.

STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE pragnie zaprezentować swego kandydata ze środowiska śremskiego na posła do Sejmu RP XI kadencji, jest nim Grzegorz Kaczmarek w wieku 45 lat oraz z 25-letnim stażem zawodowym. Ojciec pięciorga udanych dzieci, z zawodu technik mechanik oraz doświadczony, wieloletni działacz związkowy. Jeden z tych niewielu, których stan wojenny nie rzucił na kolana. Pragnie się poświęcić stopniowemu przekształcaniu przemysłu państwowego ale nie za każdą cenę, a jako działacz związkowy nie pozostanie na pewno głuchy i ślepy na warunki egzystencji ludzi pracy.

Pochodząc ze środowiska śremskiego nie będzie gościem w Śremie i okolicy lecz będzie dostępny częściej dla swych wyborców niż to ma miejsce obecnie.

WYBORCO! — Będziesz miał taką władzę, jaką sobie wybierzesz! — Twoje oczekiwania będą spełnione poprzez kandydatów z listy nr 8.

HIERONIM BARTKOWIAK

prezentacje

Firma należy do czołówki europejskich producentów mebli biurowych. Istnieje od 60 lat. Wieloletnie tradycje założyciela Feliksa Brünera (1898–1976) kultywuje jego syn także Feliks Brünger. Zakład macierzysty znajduje się w Herford w Niemczech. Śremski oddział powstał w maju tego roku i zatrudniał na początek 6 osób. Obecnie pracę znalazło 26 osób w większości kierowanych z Rejonowego Biura Pracy.

Febrü

meble biurowe

Zostali przeszkoleni w zakładach w Getmold. Zakład wyposażony jest w nowoczesny park maszynowy. Świadczy usługi dla zakładu macierzystego wykonując tapicerkę do foteli. Elementy metalowe produkowane są w Sycowie, zaś montaż odbywa się w Niemczech co podwyższa cenę produktu finalnego. W tej chwili część produkcji idzie na rynki krajowe.

Standard zakładu jest wysoki, więc wymagania wobec pracowników także, co nie znaczy, że źle są traktowani. „Człowiek dobrze traktowany dobrze traktuje innych. Tu wszyscy są równi. Wszyscy są partnerami w tym samym biznesie. Mając ten sam cel, przynosić firmie zysk” – mówi kierownik produkcji p. Lech Kleiber.

Tu dyscyplina i wymagania bez porównania są większe, a za razem organizacja pracy po prostu bezbłędna. Każdy w najdrobniejszym szczególe wie, czego od niego się wymaga. Wszak Febrü jest ilustracją wysokiej jakości usług. Głównie preferuje się samodzielność. Pracownik decyduje co ma zrobić, jak i za to odpowiada. Trudności lokalowe sprawiają, że rozbudowa zakładu opóźnia się (brak magazynów).

Właściciel jest zainteresowany zakupem 5–7 hektarów gruntu. Na tym terenie chciałby rozbudować zakład tak, by montaż odbywał się na miejscu. Jednocześnie rozszerzyłby się asortyment oferowanych usług. A co najważniejsze zakład dąży do zatrudnienia kilkudziesięciu osobom.

Warto wiedzieć wystawę nowoczesnych mebli biurowych firmy, zorganizowaną w Śremie przy ul. Staszica. Już od progu uderza



Siedziba firmy, ul. Staszica w Śremie

Fot. J. Tomyślak

komfort i wystrój wnętrza. Po salonie oprowadza inteligentna i sympatyczna dziewczyna. Ma duży talent organizacyjny i najważniejsze dla firmy dar przekonywania.

Właścicielowi życzę, aby jego plany zostały zrealizowane, a wielu bezrobotnym by znaleźli zatrudnienie w nowocześnie zorganizowanym i kierowanym zakładzie.

BARBARA JAHNS

CZARNE CHMURY NAD M-4 (c.d.)

Gdy jest jej nadmiar, giną ludzie, zwierzęta, rośliny uprawne, kiedy jej brakuje, notujemy takie same skutki. Widać, Pan Bóg nie był w najlepszym humorze, kiedy wyposażał ziemię w wodę, albo, co mnie bardziej przekonuje, to właśnie człowiek przez swą chciwość, głupotę i brak wyobraźni zakłócił proces naturalnego obiegu wody w przyrodzie a teraz ponosi tego skutki w postaci powodzi i długotrwałych okresów suszy. A jak to wygląda w Śremie?

Okazuje się, że jesteśmy w czepku urodzeni, bowiem eksploatowane ujęcia wody wykazują wydajność około 2.200 m³ na godzinę, natomiast dobowe zużycie wody przez miasto wynosi około 8.500 m³ i rezerwy wydajności ujęć wystarczają na zaopatrzenie Śremu i Gniezna razem wziętych. Skoro jest tak dobrze, to dlaczego pojawiają się zaniki ciśnienia w sieci, dlaczego w kurkach zamiast szumu wypływającej wody słychać szum zasysanego powietrza? Otóż cały problem i wąskie gardło leży w procesie filtrowania i uzdatniania tego życiodajnego płynu. W zakresie uzdatniania dyr. Eugeniusz WYSOCKI i jego ludzie mogą się poszczycić autentycznym sukcesem, bowiem od pewnego czasu jakość śremskiej wody wyraźnie się poprawiła a zawartość żelaza i manganu w wodzie wyraźnie się poprawiła a zawartość żelaza w naszych wannach i umywalkach. Także dość wyraźnie, choć nie do końca obniżyła się liczba zaników ciśnienia. Poprawa nastąpi z chwilą oddania do użytku dwóch dalszych filtrów o wydajności około 2.000 m³ na dobę każdy, które są w budowie i po jej zakończeniu zaopatrzenie w wodę w Śremie wyraźnie się poprawi do tego stopnia, że zapewni ono całodobową dostawę. W zakresie sieci rozdzielczej lewobrzeżnej części miasta mamy rezerwy na 60.000 mieszkańców, chociaż istnieje w tej sieci bardzo niewrażliwy punkt. Mianowicie jedyna nitka wodociągu zaopatrująca cały lewy brzeg Warty biegnie pod mostem, co może wywoływać niemiłe dreszcze na wypadek jej awarii lub awarii mostu. Dlatego dyr. WYSOCKI zabiega energicznie o przeprowadzenie drugiej nitki poza mostem, pod dnem Warty metodą tzw. „wplukania”. Przy okazji myśli się również o likwidacji przepompowni w rejonie dworca PKS i wykorzystaniu naturalnej funkcji istniejącej wieży ciśnieniowej przy ul. Mickiewicza. Te i inne zabiegi powinny uporządkować gospodarkę wodociągową i stworzyć rezerwę na najbliższe 5 lat. Jest zatem namacalna nadzieja, że kurki wodociągowe nam nie wyschną.

Jednakże woda wodociągowa opuszczając sieć staje się ściekiem a z tym problemem jest znacznie gorzej. W prawobrzeżnej części miasta sieć kanalizacyjna licząca sobie niemal 100 lat

i latana doraźnie metodą szwskiej lataniny jest podatna na ciągłe awarie. Na szczęście oczyszczalnia ścieków pracuje dobrze, choć przydała by się rozbudowa jej części biologicznej, ale o tym za chwilę.

I tutaj także występuje identyczny, niewrażliwy punkt, bowiem jedyny rurociąg przenoszący ścieki sanitarne do oczyszczalni, biegnie także pod tym samym mostem. Aby zabezpieczyć się przed ewentualną awarią podjęto niewiele lat temu budowę tzw. kolektora E zbierającego ścieki z osiedla Helenki i przeprowadzonego wzdłuż osi przedłużenia ul. Grunwaldzkiej w kierunku szpitala. Miał on być przeprowadzony dalej zapadliskiem w rejonie POM-u, następnie odcinkiem 70 m pod torami kolejowymi, oraz dalej przez Wartę do oczyszczalni ścieków. Ponieważ wybudowano go tylko na tyle, na ile starczyło środków, roboty przerwano, kolektor E utknął gdzieś na wysokości POM-u, następnie go zaczepowano i obecnie spełnia on funkcję gigantycznego szamba. Na jak długi i kiedy on się przeleje? Pesymiści twierdzą, że już niedługo. W sumie koszty uporządkowania kanalizacji sanitarnej pochłonął nakłady rzędu 30–35 miliardów zł, nie licząc kosztów wykonania urządzeń do odprowadzania wód opadowych, które winne być odprowadzone, zanim spłyną do Warty z pominięciem oczyszczalni ścieków A teraz rewelacja!

Około 5 lat temu przeczytałem w ówczesnej prasie, że w USA wprowadzono na rynek preparat bakteryjny o zadziwiających właściwościach. Chodzi tu o kompozycję pewnych szczepów bakteryjnych, które rozwijają się na pożywcze substancje organiczne; szczególnie takich, które tworzą zawartość szamba i dołów kloacalnych. Wystarczy preparat ten odpowiednio dozowany zależnie od pojemności zbiornika asenizacyjnego wysypać do szamba i po 4 dniach bakterie zamienią jego zawartość w czystą wodę o obojętnym odczynie pH oraz niewielką ilość zmineralizowanego osadu. Ową czystą wodę posiadacz nie skanalizowanej posesji może wypompować ze swego szamba od razu na własny ogród lub systemem przewodów na pole a pozostały osad po rozcieńczeniu można usunąć z szamba co kilka lat. Badania wykazują, czy osad ten może się nadawać np. do przekompostowania jako nawóz mineralny.

Po 5 latach okazało się, że istnieje w Polsce producent tego preparatu, dyr. WYSOCKI już otrzymał jego próbkę i w najbliższym czasie przeprowadzi próby jego skuteczności wraz z analizą wody pokładowej i pozostałego osadu. Jeśli próby te wypadną

(c.d. na str. 3)

(dokończenie ze str. 2)

pomyślnie, wówczas nie będzie przesady w twierdzeniu, że preparat ten może zrewolucjonizować całą gospodarkę ściekami, usuwając nadmiar zatrzymującej studnie wiejskie gnojowicy i w wielu wypadkach uczynić zbędną budowę kosztownych oczyszczalni mechaniczno-biologicznych. O wynikach prób Czytelniczy zostaną niezwłocznie poinformowani.

Preparat ten stworzy w pomyślnym przypadku zupełnie nową technologię w procesie mineralizacji ścieków miejskich, bowiem na tym właśnie polega ich mechaniczno-biologiczne oczyszczanie. Pomijając potrzeby miejskiej oczyszczalni, której skuteczność w części biologicznej można znacznie zwiększyć przy użyciu tego preparatu, technologia ta na pewno spotka się z uznaniem ludności wiejskiej, dla której terminowe opróżnianie szamb jest nie

lada problemem a grupę dyktujących warunki „szambelanów” sprowadzi do parteru, uzdrawiając stosunki z ich klientami. Jakże to może mieć skutki dla ochrony cieków wodnych, jezior, stawów, rzek i w ogóle dla całego środowiska naturalnego w przypadku systematycznego stosowania tego preparatu, nie sposób sobie wyobrazić. Oczywiście, istnieje niebezpieczeństwo przedawkowania i jego skutków nikt nie jest w stanie przewidzieć. Dlatego badania nad tym preparatem winny być przeprowadzone wyjątkowo rzetelnie, obiektywnie i sumiennie. Jednakże w razie powodzenia będziemy świadkami milowego postępu w tej dziedzinie.

Dyrektorowi Eugeniuszowi WYSOCKIEMU składam wyrazy wdzięczności za udzielenie wyczerpujących informacji oraz za życzliwość okazaną dla podjętego tematu.

KAZIMIERZ GINTER

DZIAŁA IZBA ROLNICZA

Na Sejmiku Wiejsko-Rolniczym w Śremie – 15 III 1991 r., powołany został Oddział Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Rolno-Przemysłowej.

Roboczą działalność rozpoczął w siedzibie Zarządu Izby Rolniczej przy ul. Chelmońskiego 22 od lipca br.

Rozmawiam z przewodniczącym Zarządu Izby – **ANDRZEJEM WŁODARCZAKIEM**, rolnikiem ze wsi Kawcze.

„Izba jest organizacją samorządu rolniczego zrzeszającą producentów rolnych, podatników podatku rolnego. Ma charakter apolitycznej organizacji samorządu producentów rolnych.

Do podstawowych zadań Izby m. in. należy: przedstawicielstwo i obrona interesów rolników, ułatwianie działalności gospodarczej w rolnictwie, udzielanie doraźnej pomocy w formie pożyczek finansowych bardzo nisko oprocentowanych (ze stworzonego przez samych rolników własnego funduszu), zbiorowego zakupu różnych środków produkcji po cenach hurtowych (jak nawozy, środki ochrony roślin itp.). Ostatnio np. Izba dokonuje zakupu cukru po cenach hurtowych dla rolników. Izba ułatwia też współpracę z organami władzy samorządowej i administracji państwowej. Planuje prowadzenie działalności oświatowej i szkoleniowej. Prowadzi już

analizę kosztów produkcji płodów rolnych i środków produkcji niezbędnych rolnikowi. Są to tylko niektóre przykłady celów działalności Izby na rzecz rolników”.

27 VIII br. na posiedzeniu Zarządu, w którym wzięli także udział rolnicy z Bnikowa, Sosnowca, Okrowa, Pyszczej, Kawcza, Nochowa, Krzyżanowa; była okazja na dyskusję z przedstawicielami Zakładu Mięsnego w Poznaniu, Ośrodka Doradztwa Rolniczego Poznań-Sielinek i śremskiego regionu Związku Producentów Trzody, Inspekcji Sanitarnej i Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Był również obecny burmistrz m. Śremu.

Dyskusja była chwilami bardzo burzliwa, lecz konkretna. Padły zarzuty wobec funkcjonowania punktów skupu żywca (traktowanie rolników, jak „intruzów” i nie zawsze rzetelnego rozliczania się z nimi za odstawianą trzodę). Wyjaśnień udzielił dyr. ZM w Poznaniu – J. Świdzki.

Burmistrz MiG Śrem – B. Bajoński podkreślił, że właściwa organizacja skupu,

rzetelność w przestrzeganiu praw i zasad handlowych, współpraca w tym względzie dwóch stron, produkującego i sprzedającego produkty rolne i kupującego je – to najlepsza droga do właściwego rozwoju gospodarki rynkowej. Zadeklarował też pomoc Izbie Rolniczej i rolnikom ze strony Urzędu MiG w doprowadzeniu cennego wniosku, jaki się wyłonił do realizacji. A mianowicie do zawierania przez Zakłady Mięsne perspektywicznych umów z rolnikami co do produkcji i zbytu żywca mięsnego. Wstępnie ustalono, że jeszcze we wrześniu br. odbędzie się na ten temat spotkanie zainteresowanych obu stron.

Natomiast ODR dostarczy bezpłatnie dla rolników materiały o nowoczesnych technologiach w produkcji rolniczej, opłacalności upraw i działalności rynkowo-marketingowej.

Przewodniczący Oddziału Izby Rolniczej w Śremie zapewnił, że wszyscy rolnicy z gminy Śrem mogą na bieżąco korzystać ze wszystkich materiałów kontaktując się bezpośrednio z Biurem Zarządu Izby i p. Janiną Krawczyk.

GABRIEL JASIŃSKI

Małoletniacy znów w Śremie



W powiązaniu z 52 rocznicą wybuchu II wojny światowej, jubileusz 60-lecia powstania Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich Nr 2 w Śremie obchodzili przybywając do Śremu jej absolwenci.

W dniach 31 VIII i 1 IX 1991 r. na Zjazd Koleżeńcki stawili się blisko 70 Małoletniaków. Honorowymi gośćmi były córki Komendanta Szkoły płk. Wilhelma Popelki, p.p. Aleksandra Zarzęba i Zofia Mlotkowska. Obecny był także por. rez. Józef Rybicki – sekretarz Zarządu Środowiska Małoletnich przy Związku Kombatantów RP w Warszawie.

W programie Zjazdu uczestniczyli oczywiście: burmistrz Miasta i Gminy w Śremie – Bogusław Bajoński i dowódca Jednostki Wojskowej WP w Śremie płk. Lechosław Buchnajzer. Mszę świętą w kościele farnym odprawił ks. kanonik Jan Kajetańczyk. Był uroczysty capstrzyk i apel poległych pod tablicą pamiątkową Szkoły na Pl. 20 Października. Złożono wieńce i kwiaty.

W koszarach JW, które Małoletniacy dobrze zapamiętali z czasów szkolnych odbyły wspomniania sprzed 60 lat. Była okazja podzielić się nimi podczas koleżeńckiego spotkania w Klubie Garnizonowym.

Z zainteresowaniem spotkała się okolicznościowa ekspozycja pamiątek, fotografii i dokumentów z historii Szkoły Nr 2 w Śre-

mie. Muzeum Śremskie mogło ją przygotować dzięki udostępnionym przez samych absolwentów eksponatom. Postarano się przy tej okazji o wykonanie repliki munduru, zgodnego co do szczegółu z oryginałem.



Wielką pomoc przy organizacji Zjazdu udzielił mjr Mirosław Maczakowski i mjr Wojciech Górski z Jednostki Wojskowej.

Wyjeżdżając ze Śremu Małoletniacy zapraszali się wzajemnie za rok na kolejne spotkanie w tym samym miejscu.

ADAM PODSIADŁY

O PARTIACH POLITYCZNYCH

Od pewnego czasu przeżywamy gorące dni przedwyborcze. Wielu ludzi martwi się komu dać krzyż na kartce wyborczej, kto jest ten najlepszy z najlepszych. Mówi się, że do wyborów przystąpiło sto partii politycznych. Jednakże wiele z nich będzie miało kłopoty z wysunięciem odpowiedniej ilości kandydatów, bo podobno nie mają nawet tylu członków, ażeby w całości obsadzić zarząd centralny. Większość tych ugrupowań politycznych to tzw. jętki jednodniówki, które po wyborach zemrą śmiercią naturalną.

W wyborach przedwojennych, w których uczestniczyłem, a głosowałem kilka razy – wszystko było jasne. Zналиśmy dobrze kandydatów na posłów, wiedzieliśmy też z jakiej partii politycznej czy stronnictwa zostali wysunięci. Układ sił politycznych w Śremie w podziale na partie i stronnictwa w okresie przedwojennym odpowiadał stosunkom panującym w całej Wielkopolsce. Od początku uzyskania niepodległości narastał bunt społeczny przeciwko klasom posiadającym. Wobec słabości Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) – opozycja robotnicza skupiała się głównie wokół Narodowego Stronnictwa Robotniczego, od 1920 roku w Narodowej Partii Robotniczej (NPR). – Po przewrocie majowym w 1926 roku nastąpił w NPR rozłam na prawicę antysanacyjną – I. Taciak, S. Matuszewski i S. Skotarczak – oraz na lewicę popierającą Piłsudskiego, tzw. sanację – L. Cegiłka oraz W. Walczak.

Jak w całej Wielkopolsce, tak i w Śremie od początku ważną rolę odgrywali zwolennicy R. Dmowskiego, powszechnie nazywani endecją. Ale dopiero w 1928 roku z różnych ugrupowań politycznych, jak

Związek Ludowo Narodowy, Stronnictwo Mieszczańskie (Al. Kujawski) – czy Zjednoczenie Stanu Średniego – powstało Stronnictwo Narodowe. W tym samym roku został zorganizowany Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem – znany BBWR – który prowadził ostrą walkę z endecją. Ta organizacja polityczna została rozwiązana po śmierci Piłsudskiego w 1935 roku i dopiero w 1937 roku zastąpił ją prosanacyjny Obóz Zjednoczenia Narodowego. Istniało również Narodowe Stronnictwo Pracy, późniejsza Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy, jednakże nie wykazywało bardziej ożywionej działalności. Podobny charakter miało Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich pod patronatem ks. radcy, proboszcza S. Michałskiego. Natomiast ożywiona działalność, szczególnie na wiecach w Śremie, rozwijał powiatowy zarząd Polskiego Stronnictwa Ludowego – Piast W. Witosa.

W 1933 roku reaktywowano Polską Partię Socjalistyczną, do której przyłączyła się część członków NPR-Lewicy. Zarząd PPS tworzyli – S. Kujawa – prezes, K. Mośkowiak – sekretarz oraz członkowie M.

Laferksi i L. Reich. Zgłoszono dwie listy w wyborach do Rady Miejskiej w dniu 26 listopada 1933 roku, jednakże z „braków formalnych” zostały unieważnione przez komisję wyborczą. To niepowodzenie sprawiło, że PPS stopniowo zaczęło topnieć i tracić wpływy w społeczeństwie śremskim.

Niektóre partie uzyskały duże wsparcie ze strony organizacji młodzieżowych. Wielką aktywnością po stronie endecji odznaczała się utworzona jeszcze w 1926 roku organizacja Obozu Wielkiej Polski – OWP, której członkowie nosili w klapie marynarki mieczyk Chrobrego. Kierował nią Antoni Łożyński. Odpowiednikiem tej organizacji po stronie sanacji był Legion Młodych – Marian Ernst oraz Rajmund Łuszczewski. Istniała jeszcze o wiele słabsza, ściśle robotnicza Organizacja Młodzieży Pracującej – OMP – przewodniczący L. Śniedziwski.

Prawie w każdych wyborach do Rady Miejskiej tworzyły się ugrupowania branżowe, jak w 1925 r. Obywatelskie Kupców i Rzemieślników, a w 1929 roku „Koalicja Kupiecko – Przemysłowa”, ideologicznie powiązana z endecją. Trzeba jeszcze dodać, że od 1933 roku skład polityczny Rady Miejskiej do wybuchu wojny nie zmienił się, z tym tylko, że członkowie dawnego BBWR występowali pod szyldem OZN, a członkowie byłej NPR jako przedstawiciele Stronnictwa Pracy. Warto jeszcze nadmienić, że w Radzie zawsze przeważała opozycja przeciwko sanacji.

MARCELI SZCZĘSNY

Moje spotkania z Rzymem (5)

Zwiedzamy bazyliki rzymskie

Tego dnia od pory południowej, podczas tamtejszej sjeisty zaczynamy zwiedzać Bazylikę Świętego Piotra (Basilica di San Pietro – Interno). Zrobiła na mnie największe wrażenie. Olbrzymi monument wzniesiony przez cesarza Konstantyna w 324 roku, a następnie przebudowany i upiększony od 1506 roku przez Bramante'go, Rafaela, Peruziego, Sangalo i Micha-

mi kafelkami. Na dachu znajdują się pomieszczenia z dewocjonaliami, pamiątkami oraz umywalnie i sanitariaty. Z samej góry oglądaliśmy panoramę Rzymu. Widok wspaniały i niepowtarzalny, coś niesamowitego.

Wewnątrz bazyliki, w nawie głównej, na początku której stoi wykonany z brązu posąg Świętego Piotra, otwiera się rząd kaplic. W pierwszej kaplicy po prawej stronie widzimy słynną rzeźbę Michała Anioła – „Pietę” przedstawiającą Chrystusa w ramionach Matki Bożej. Rzeźbę tę wykonał artysta mając zaledwie 24 lata. Następne kaplice to: Świętego Sebastiana, Najświętszego Sakramentu, Świętego Michała, Klementyńska, Chóru i td. Podnosząc wzrok możemy podziwiać gigantyczną kopułę wykonaną przez Michała Anioła o wysokości wewnątrz 120 metrów, opierającą się na czterech filarach z posągami Św. Heleny, Św. Weroniki, Św. Longina i Św. Andrzeja. Pod kopułą znajduje się baldachim z brązu wykonany przez Berniniego. W podziemiach bazyliki znajdują się: grób Św. Pio-

tra, inne groby papieskie oraz kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej. Ksiądz Grzegorz, który był naszym przewodnikiem poświęcił nam przy grobie Św. Piotra zakopione przez pielgrzymów dewocjonalia.

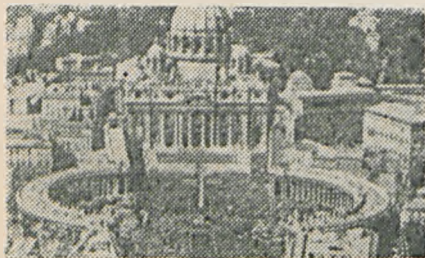
W drodze powrotnej autokar zawiózł nas do Domu Polskiego Jana Pawła II na ulicy Via Cassia 1200, gdzie ksiądz Grzegorz odprawił mszę św.

Po mszy św. siostra zakonna, Polka z pochodzenia zaprowadziła nas na drugie piętro, gdzie pokazała nam galerię współczesnych obrazów i wiele pamiątek naszego papieża. Znajduje się tam również obraz Matki Bożej, pozostawiony przez pielgrzymkę kościańską w dniu zamachu na Ojca Świętego.

Wracamy pieszo na miejsce zakwaterowania. Wczesny i słoneczny jeszcze wieczór spędzamy na campingowym basenie pływackim Sewen Hills.

Wieczorem kończymy pracowity dzień apelem jasnogórskim i udajemy się do namiotów na spoczynek.

JAN JANKOWIAK



ła Anioła. Największa świątynia jaka istnieje na świecie, ozdobiona arcydziełami sztuki epok Odrodzenia i Baroku. Zwieńczenie kopuły sięga do wysokości 134 m. Do kopuły można udać się nowoczesną windą a dalej pieszo schodkami wyłożony-

Honorowy Obywatel

Działo się 200 lat temu – 6 sierpnia 1791 r. Miasto spotkał niemały honor, gdy J. Wybicki przed jego magistratem przyjął prawo miejskie, czyli obywatelstwo Śremu, m. in. w słowach następujących: „...zwierzchności Miasta Szremu, w którym do obywatelstwa przyłączony jestem, podległym być chcę i obowiązki wszelakie zachowam (...).

W tydzień później, 13 sierpnia na zebraniu delegatów miast królewskich Wydziału Poznańskiego, wybrano Józefa Wybickiego „plenipotentem” na Sejm jako „mę-

ża szczodrym wysokiego światła, ludzkości i cnót obywatelskich darem zaszczyconego, przyjaciela ludu miejskiego”.

Tak więc Śrem miał powód do słusznej dumy, że rzecznikiem interesów miast Poznańskiego stał się tak wybitny jego obywatel.

10 lat temu w 1981 r. społeczeństwo miasta, pamiętając o jego zasługach uhonorowało J. Wybickiego stawiając mu pomnik na Rynku przed Ratuszem.

opr. BARBARA JAHNS



Popiersie J. Wybickiego przed ustawieniem na cokole pod Ratuszem
Fot. J. Tomyślak

SENTENCJA MIESIĄCA

Kto kocha mity, jest w jakimś stopniu filozofem
(Arystoteles)

Drugi start „GAZETY ŚREMSKIEJ”

Na rynek prasowy ponownie wchodzi Miesięcznik pt. „Gazeta Śremska”. Dotowana jest z budżetu miasta kwotą 50 milionów złotych w tym roku. Wydawca – Zarząd Miasta i Gminy w Śremie. Przyciąga oko kolorowa strona tytułowa, a w 1 numerze (z września br.) ciekawy serwis fotograficzny. W stopce widnieją m. in. nazwiska osób, które nie tak dawno i z powodzeniem udzielały swoich piór „Głosowi Śremskiemu”.

Jest w Śremie o czym pisać, dlatego przed „Gazetą Śremską”

widzimy duże w tym względzie możliwości. Wypada mieć nadzieję, że mając w dyspozycji własny organ prasowy i informacyjny władzom lokalnym Śremu sposobniej będzie społeczeństwu (i czytelnikom) odpowiadać na krytykę, wnioski i uwagi, ale i argumentować swoje racje wobec podjętych decyzji i uchwał.

Zespołowi Redakcyjnemu „Gazety Śremskiej” życzymy stałych dziennikarskich pomysłów w tworzeniu czasopisma, interesującego i niezależnego.

REDAKCJA „GŁOSU ŚREMSKIEGO”

SPORT TURYSTYKA REKREACJA

Bardzo udaną imprezę rekreacyjno-rozrywkową – festyn dla dzieci zorganizował Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych „POD LASEM” w Chrzęstowie. 4 sierpnia br. blisko 100 dzieci i przynajmniej tyle samo dorosłych, przybyło na teren swoich ogródków działkowych z okazji DNIA DZIAŁKOWCA.

Prezes Zarządu POD „Pod Lasem” K. Kajetańczyk wyjaśnił, że aby zrobić przyjemność dzieciom w czasie wakacji, co roku w ogrodzie „Dni Działkowca” odbywają się o miesiąc wcześniej (tj. w sierpniu). Połowa działkowców z Chrzęstowa (a jest ich razem 206), to śremscy odlewnicy. A kilku z nich zawiązało kapelę muzyczną „Sami swoi”, która na festynie przez kilka

godzin przygrywała i zachęcała obecnych do wspólnej zabawy. „Sami Swoi” muzykowali w składzie następującym: B. Giersz, R. Bisior, P. Chudziński, S. Kramm oraz J. i M. Walewscy.

Konkurencje rekreacyjno-sportowe cieszyły się wielkim zainteresowaniem wśród najmłodszych. Rzuty do kosza, biegi w workach, kulanie oponami, ringo, przeciąganie liny, rzuty kółkiem na pal – wywoływały nie tylko emocje, ale i dużo radości śmiechu.

W ringo zwyciężyła Agnieszka Malusiak, najlepiej radził sobie w kulaniu opon – R. Walewski, najcelniej rzucił piłką do kosza – Ł. Zdrojowy. W biegach przelajowych dzieci do 8 lat zwyciężyła Marta Giersz. Bieg Główny o Puchar Prezesa (dla starszych) wygrał T. Postaremczak. Były też dyplomy, nagrody rzeczowe (maskotki, długopisy, a nawet żywy królik!). Z nie ukrywanym apetytem dzieci połasowały pieczone nad ogniskiem kielbaski.



Fot. Aleksander Witkowski
Start do biegu maluchów

Impreza finansowana była ze składek działkowców. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że w POD „Pod Lasem” w Chrzęstowie jest jeszcze kilka działek do nabycia i zagospodarowania.

GABRIEL JASIŃSKI

KTO jest KIM

DYREKTORZY SZKÓŁ

MIASTO I GMINA ŚREM

Szkoła Podstawowa Nr 1 – vacat
Filia w Mechlinie (klasy 1–3) – Ewa Włodarczak
Szkoła Podstawowa Nr 2 – Leszek Mańkowski
Szkoła Podstawowa Nr 3 – Jan Szwank
Szkoła Podstawowa Nr 4 – Bożena Mieloszyńska

Szkoła Podstawowa Nr 5 – Adam Lewandowski
Szkoła Podstawowa Nr 6 – Tadeusz Potocki
Liceum Ogólnokształcące – Bożena Grabna
Zespół Szkół Zawodowych – Edward Derwich
Szkoła Podstawowa w Zbrudzewie – Edmund Pruchniewicz
Szkoła Podstawowa w Pyszącej – Jolanta Pajsert
Szkoła Podstawowa w Wyrzece – Krystyna Musiał
Szkoła Podstawowa w Nochowie – Barbara Jaskuła
Szkoła Podstawowa w Bodzyniewie – Wanda Browarna
Filia Szkoły w Mórce – Anna Wojciechowska
Szkoła Podstawowa w Dalewie – Jolanta Owsiana
Szkoła Podstawowa w Gaju – Sławomira Klimaszewska
Szkoła Podstawowa w Dąbrowie – Barbara Wierzińska

od redakcji do redakcji

NOWA RADA OSIEDLA

Na Osiedlu Helenki (ul. Paderewskiego i Chopina), powstał Społeczny Komitet Mieszkańców Osiedla Helenki.

Komitet składa się z siedmiu osób, które zamierzają zająć się sprawami rozbudowującego się osiedla i jego mieszkańców (szczególnie dzieci).

Komitet przejął także pieczę nad osiedlową TV-Sat, z zamiarem utworzenia osiedlowego studia video.

Inicjatywa mieszkańców Osiedla Helenki, spotkała się z żywym zainteresowaniem i pomocą Rady Miasta i Gminy, oraz Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej.

TAK.



Chciałbym pogratulować Osobie, która w numerze 6 „GŁOSU ŚREMSKIEGO”, pyta Burmistrza dlaczego została zlikwidowana fontanna u zbiegu ulic Szkolnej i Piłsudskiego.

Oczywiście, „gratulacje” dotyczą osobiwego poczucia piękna tej Osoby, która ten grajdołek z nigdy nieczynną sikawką określa mianem fontanny, która na dodatek podobno zdobiła skwer i ulicę.

TAK.



Do artykułu pt.: „Gdzie Śremianie spędzają tegoroczne wakacje” zamieszczonego we wrześniowym numerze wkraśl się błąd. Powinno być: Do Soczi, Nalczik i Gagry wyjechało 400 osób, a nie jak podano 40.

Ponadto Biuro SAWA proponuje na jesień: Wyjazdy do Soczi – pełnia sezonu owoców południowych.



KĄCIK PANI MAŁGOSI

Drogie Panie. Dziś w kąciuku proponuję przepis na flaki, które w smaku są bardzo podobne do prawdziwych, chociaż wykonuje się je z kurczaka lub kury. Jest to plus dla wszystkich tych, którzy z niesmakiem patrzą na tradycyjne flaczki.

Ponadto, jak zwykle, rada i babskie ploty.

PRZEZ ŻOŁĄDEK DO SERCA „Flaki”

1 kurczak lub kura, 30 dkg pieczarek, 10–15 dkg żółtego sera, 1 wysoka łyżka majeranku, parę ziaren ziela angielskiego, 3 liście laurowe, odrobina galki muszkatałowej, papryka mielona, pieprz, sól, śmietana. Włoszczyzna (2 średnie marchewki, 2 selerki, 2 średnich pietruszek, 3–4 duże pory).

Wykonanie:

Kurę ugotować do miękkości wraz z liśćmi laurowymi i zielem angielskim. Pod koniec gotowania dodać poszatkowaną włoszczyznę. Po ostudzeniu obrać mięso z kości, pokroić je w paski i ponownie włożyć do garnka. Doprawić papryką, pieprzem i solą do smaku. Do tego dodać pokrojone i podsmażone pieczarki. Całość zaciągnąć śmietaną. U w a g a! – po włożeniu sera nie gotować.

RADY, PORADY

Niedawno dowiedziałam się co należy zrobić, aby garnek podczas gotowania mleka nieprzypalał się, a co za tym idzie, aby można go było potem umyć. Dlatego też chętnie podzielę się z Paniami tą radą.

Do garnka wlać wodę na wysokość około 1 cm i zagotować. Dopiero do wrzątku wlać mleko. Proste i na pewno skuteczne. Sprawdziłam.

BABSKIE GADANIE

Królowa światowych estrad drugiej połowy lat 80-tych Tina Turner ma obecnie 50 lat, 164 cm wzrostu, waży 57 kg.

Dla dzieci Panorama Raławicka – wyjazdy do Wrocławia. Sylwester w Soczi i Pradze. Wczasy na narty w Alpach oraz Kaukaz. Wyjazdy do Seulu.



Szanowna Redakcjo!

Wcale nie piszecie o oświacie i szkołach w naszym mieście. A wydaje mi się, że pisać jest o czym. Bo na przykład: „niby” oddano od nowego roku szkolnego tj. 1 września „nową” szkołę na Helenkach, ale jakie tam są warunki nauki i pracy dla dzieci i wychowawców?

To też można było zobaczyć na filmie pokazanym w osiedlowej telewizji. Czy Inspektor Oświaty w Śremie i radni będą odpowiadać za (nie daj Boże!) wypadek, bo bezpośrednio przy budynku pracuje dźwig budowlany.

Inne niebezpieczeństwo (a jest memento z Piotrowa) to zwirownia za szkołą. Nikt nie pomyśli o jej zabezpieczeniu”.

ANIELA K. Helenki



„Od chwili oddania miastu warsztatów szkolnych HCP, jak starzy Śremiaczy nazywają „Malinki”, wszystkie obiekty stoją puste. Gdzie kiedyś były biura, budynek pewnie lada dzień zawali się.

Tyle miasto ma pieniędzy, że nie chce czerpać z tego wszystkiego zysków? A słyhać przecież, że np. na przedszkola funduszy brakuje...”

HIERONIM TIL Śrem



Lipcowo-sierpniowy numer „GŚ” ukazał się w kioskach z opóźnieniem. Przepraszamy Czytelników serdecznie. Przyczyną tego faktu były kłopoty techniczne druku.

REDAKCJA

Jej hobby: prowadzić Range Rover w terenie, jeździć własnym Harley Davidsonie.

Nie pali, nie stosuje żadnej diety. Chętnie pije jogurt z cebulą i szampan „Don Perignon”. Nigdy nie dbała specjalnie o linię, chociaż w obcisłych skórzanych kostiumach nadal wygląda na scenie jak szczupła dwudziestolatka.

Do zobaczenia MAŁGOSIA



Marek Olszewski
Król Kurkowy na rok 1991/1992
w karykaturze Eugeniusza A. Ferstera

„GŁOS ŚREMSKI” – miesięcznik Towarzystwa Miłośników Śremu.

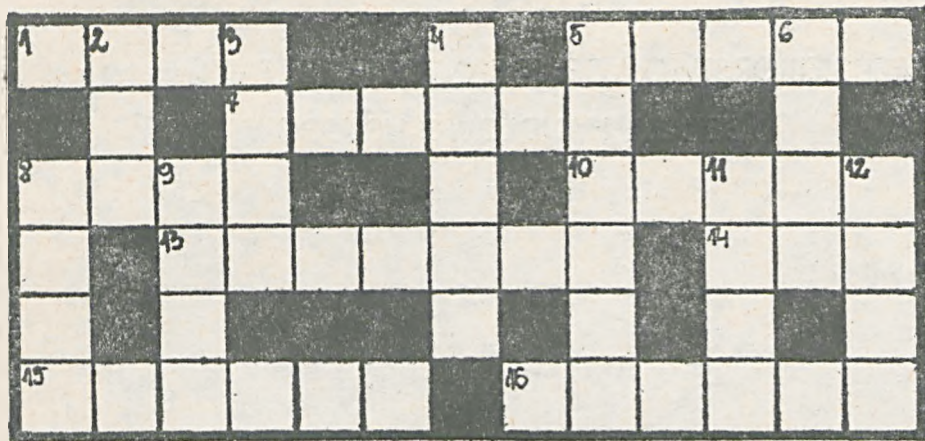
Redakcja: redaktor naczelny – Adam Podsiadły, sekretarz redakcji – Barbara Jahns; członkowie – Stanisław Falecki, Gabriel Jasiński, Wojciech Górski, Kazimierz Ginter, Danuta Płygawko. Stali współpracownicy: Małgorzata Foerster, Waldemar Jagielski, Marceł Szczepny, Tadeusz Kuna. Redaktor techniczny – Romuald Dzierkowski.

Adres redakcji: 63-100 Śrem, ul. Stary Rynek nr 3, tel. 30-380
Konto: BS ŚREM Nr 4242-132-4.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku materiału, dokonywania skrótów i adustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Korkta w drukarni.

Druk: Zakłady Graficzne – Zakład nr 6 Poznań, ul. Wielka 10.
Nr zlec. 68645/91 – 1500

Krzyżówka nr 10



POZIOMO: 1. Klótnia. 5. W żargonie: spokojnie. 7. Indianin z Ameryki Pn. 8. Może być także pneumatyczny. 10. Miejsce zwycięskiej bitwy wojsk polsko-litewskich nad armią moskiewską (1564 r.). 13. Walczy z bykami. 14. Jeden z systemów przekazu TV (skrót). 15. Schwarzeneger... 16. Wóz bojowy starożytnych.

PIONOWO: 2. Kurz. 3. Imię żeńskie. 4. Najnowszy model – Favorit. 5. Krótkie spodenki dla pań i panów. 6. Tak dawniej mówiono na areszt. 8. Po biegu. 9. Kraj arabski. 11. Spoina. 12. Imię męskie. (a)



Rozwiązania krzyżówki na kartach pocztowych prosimy nadsyłać do 10 X br. Do rozlosowania nagroda książkowa.

W rezultacie prawidłowego rozwiązania Krzyżówki nr 9 i szczęścia w losowaniu nagrodę wylosowali: Zbigniew Hoppe zam. w Śremie.

Zapraszamy do odbioru książki w Redakcji.

Galeria
Ex librisu



OGŁOSZENIA ★ REKLAMY ★ PROMOCJE

CHCESZ URZĄDZIĆ TANIO MIESZKANIE?

zapraszamy
DO NAS

- mebleścianki, zestawy wypoczynkowe
- meble kuchenne
- duży wybór mebli zagranicznych

ZAWSZE ZNAJDZIESZ
COŚ DLA SIEBIE

PHU — EXPORT — IMPORT „TOTAL”
63-100 ŚREM, magazyn ul. Poznańska 10

☆ — EKSPOZYCJA MEBLI — ☆

CENNIK OGŁOSZEŃ

w
„GŁOSIE ŚREMSKIM”
(od 1 X 1991 r.)

- format A4 — 1.000.000 zł
- 1/2 formatu A4 — 500.000 zł
- 1/4 formatu A4 — 300.000 zł
- 1/6 formatu A4 — 200.000 zł
- ogłoszenia drobne od słowa — 3000 zł

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w siedzibie redakcji.

ZAPRASZAMY!



PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE „BAZAR” sp. z o.o.

AGENCJA HANDLOWO-USŁUGOWA

63-100 ŚREM, ul. Przemysłowa 38, tel. 34-359

POLECA
PO KONKURENCYJNYCH CENACH
SPECJALISTYCZNE USŁUGI
W ZAKRESIE

- zaopatrzenia materiałowego budów i inwestycji
- projektowania w budownictwie
- montażu nowozelandzkich pokryć dachowych systemu Decra-Bond przez autoryzowane brygady
- montażu elementów stolarki budowlanej i okładzin elewacyjnych z pcv przez wyspecjalizowane zespoły pracowników
- prac koparko-spycharki typu „Białoruś”

W naszym składzie handlowym przy ul. Przemysłowej 38 kupisz najtańsze w Śremie i okolicy

MATERIAŁY BUDOWLANE
ŚCIENNE – IZOLACYJNE – WYKOŃCZENIOWE

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7.00–17.00